

Zdaniem prezesa KRIR
**Zróznicowanie rolniczej
składki emerytalnej**

Czytaj na stronie 2

**Jaka powinna być
unijna polityka ds.
jakości**

Odpowiada

Czesław Siekierski

– eurodeputowany

Europejskiej Partii Ludowej,
PSL

Czytaj na stronie 2

**Nowa WPR – szansą
dla polskiego
rolnictwa**

Wypowiedź

Artura Ławniczaka

– podsekretarza stanu
w MRiRW

Czytaj na stronie 3

**W Europejskiej Sieci
Dziedzictwa Kulinarnego**

Rozmowa

z Adamem Jarubasem –
marszałkiem województwa
świętokrzyskiego

Czytaj na stronie 5

Forum indycze

Czytaj na stronie 10

Kosztowny obowiązek hodowców świń

Sen z powiek hodowcom świń w Polsce spędzają nie tylko spadające w ostatnim czasie ceny żywca wieprzowego, ale również koszty, jakie muszą ponieść za wystawienie przez lekarza weterynarii świadectwa zdrowia w przypadku przemieszczania się trzody chlewnej. Rolnicy wskazują też na wiele niedogodności związanych z uzyskiwaniem tych świadectw. Dotyczą one przede wszystkim dyspozycyjności lekarzy weterynarii wyznaczonych do wystawiania świadectw, krótkiego terminu ich ważności, dalekich dojazdów i związanych z tym kosztów.

Dlatego też na wniosek producentów trzody chlewnej zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych w pierwszych dniach listopada bieżącego roku zwrócił się do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z prośbą o podjęcie działań mających na celu zmianę przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 marca 2008 roku w sprawie wprowadzenia programu zwalczania choroby Aujeszky'ego u świń (Dz. U. 2008 r. Nr 64, poz 397), dotyczących między innymi zasad wystawiania świadectw zdrowia dla trzody chlewnej przy przemieszczaniu na terytorium kraju.

– Szczegółowe wymagania w kontekście problemów zdrowotnych zwierząt wpływających na trzodę chlewną dla handlu wewnątrz Unii Europejskiej ustanowione zostały dyrektywą 64/432. W załączniku E (II) wymienione zostały choroby, dla



których zgodnie z prawodawstwem wspólnotowym wymagane są dodatkowe gwarancje w postaci między innymi świadectw zdrowia. W przypadku choroby Aujeszky'ego wielokrotnie zmieniana decyzja KE 618/2001 została zastąpiona Decyzją Komisji (2008/185/WE) z 21 lutego 2008 roku. W decyzji tej zostały ściśle określone warunki epizootyczne dotyczące choroby Aujeszky'ego i zasady przemieszczania świń w handlu wewnątrz wspólnotowym pomiędzy krajami wymienionymi w załączniku I i II. W dalszym ciągu Polska nie znajduje się w wykazach tych załączników – mówi **Wiktor Szmulewicz**, prezes KRIR. – Dlatego też jako samorząd rolniczy nie widzimy dalej prawnych przesłanek uzasadniających funkcjonowanie w obrocie krajowym trzody chlewnej, potwierdzenia nadanego przez Powiatowego Lekarza Weterynarii statusu epizootycznego gospodarstwa za pomocą świadectw zdrowia, szczególnie przy dostawach zwierząt bezpośrednio z gospodarstwa do ubojni.

Jak podkreśla prezes KRIR, powoduje to tylko znaczne podwyższenie kosztów dla Inspekcji Weterynaryjnej, a przede wszystkim dla gospodarstw wolnych od choroby Aujeszky'ego, gdzie w przeciwieństwie do stad zakażonych wystawianie świadectw jest odpłatne. Jest to też pewnego rodzaju dyskryminowanie rolników i nierówne traktowanie podmiotów gospodarczych. Również wizyty lekarzy weterynarii w gospodarstwach o różnym statusie epizootycz-

nym, związane z procedurą wystawiania świadectw, narażają stada wolne od choroby na zakażenie zwierząt.

Zgodnie z decyzją KE 2000/678/WE z 23 października 2000 roku (adresowanej, jako decyzja wykonawcza do wszystkich państw członkowskich) w Polsce powinna funkcjonować, od co najmniej 2004 roku. Krajowa Baza Świń, w której zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt e ww. decyzji organy Inspekcji Weterynaryjnej powinny umieszczać na bieżąco dane dotyczące ograniczeń przemieszczania zwierząt, statusu lub innych istotnych informacji w odniesieniu do programów wspólnotowych lub krajowych.

– Jak do tej pory, nasze służby weterynaryjne nie dysponują takimi możliwościami technicznymi pozwalającymi zmniejszyć koszty monitoringu przemieszczania się zwierząt. Według naszych wyliczeń rocznie opłaty za wystawienie świadectw zdrowia, bez wliczania dojazdu lekarzy weterynarii mogą oscylować wokół kwoty 40 mln złotych – dodaje Wiktor Szmulewicz.

Mając więc na względzie współfinansowanie przez rolników programu zwalczania choroby Aujeszky'ego i biorąc pod uwagę kwotę 3 mln złotych wydatkowaną przez Inspekcję Weterynaryjną na szczepionki, zdaniem samorządu rolniczego rozsądniejszym rozwiązaniem byłby zakup szczepionek przez hodowców niż ponoszenie przez nich kosztów związanych ze świadectwami zdrowia.

Opracował: WOP

Jak UE pomaga najuboższym

**Odpowiada
Mariann Fischer Boel
– unijna komisarz
ds. rolnictwa**

W ramach programu dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie, Unia Europejska udziela pomocy żywnościowej najbardziej potrzebującym osobom od ponad 20 lat. Budżet programu wzrósł z poniżej 100 mln euro w 1987 r. do 500 mln euro w roku 2009. Jest on finansowany przez Europejski Fundusz Rolniczy Gwarancji (EFRG).



Osiemnaście państw członkowskich wzięło udział w programie w 2009 r. i zazwyczaj pomoc żywnościowa będzie dostarczana szeroko pojętej grupie osób żyjących w ubóstwie, w tym osobom bezdomnym, bezrobotnym, pracującym osobom ubogim, rodzicom samotnie wychowującym dzieci, osobom ubiegającym się o azyl, osobom starszym o niewystarczających środkach finansowych, niepełnosprawnym i dzieciom należącym do grup ryzyka. Należy jednak pamiętać, że program nie ma na celu pokrycia wszystkich istniejących potrzeb w zakresie pomocy żywnościowej w UE, ale stanowi uzupełnienie polityki krajowej państw członkowskich. ■

Partnerzy medialni

Polska Wieś **agro
news.com.pl**
TELEWIZJA INTERAKTYWNA
www.agronews.com.pl

Krajowa Rada Izb Rolniczych

Jaka powinna być unijna polityka ds. jakości

Odpowiada:
eurodeputowany
Czesław Siekierski,
Europejska
Partia Ludowa,
PSL



Obecnie trwa przegląd europejskiej polityki ds. jakości. Kilka miesięcy temu zakończył się okres konsultacji, podczas którego do Komisji Europejskiej wpłynęło blisko 560 opinii z 31 państw. Dlaczego jest tak długi okres rozpatrywania wniosków o rejestrację produktów regionalnych? Od przekazania wniosku do Komisji Europejskiej przez polskie ministerstwo do czasu jego opublikowania mija blisko 3 lata. Jako przykłady konkretnych produktów, które czekają od bardzo długiego czasu na rozpatrzenie, są np.: kielbasa lisecka (od 8.03.2006 r.), podkarpacki miód spadziowy (od 5.12.2006 r.), karp zatorski (od 26.04.2007 r.), suska sechłońska (od 23.04.2007 r.), fasola korczyńska (od 29.03.2007 r.), śliwka szydłowska (od 23.07.2007 r.), fasola wrzawska (od 24.09.2007 r.), miód drahimski (od 9.07.2007 r.) czy obwa-

z rzanek krakowski (od 4.02.2008 r.). Przypominam, że zgodnie z art. 6 rozporządzenia nr 510/2006 KE ma 12 miesięcy na rozpatrzenie danego wniosku.

Jak wiemy, Komisja Europejska planuje opublikować propozycję legislacyjną dopiero w II połowie 2010 roku, więc jest jeszcze czas, aby wypracować odpowiednie propozycje. Produkty regionalne cechują się wyjątkową jakością i unikalnymi walorami smakowymi. Poza tym, przyczyniają się nie tylko do podtrzymywania tradycji i ochrony dziedzictwa kulturowego, ale przede wszystkim do promocji regionu, z którego pochodzą i powstawania nowych miejsc pracy.

Nowa polityka jakości powinna otworzyć się bardziej na produkty

z nowych państw członkowskich. Obecnie większość zarejestrowanych produktów pochodzi z czterech państw członkowskich. Wymogi, które należy wypełnić, aby zarejestrować dany produkt, muszą być przejrzyste i zrozumiałe dla wnioskodawców (producentów) i konsumentów.

Państwa członkowskie UE mają wiele wspaniałych produktów do zaoferowania konsumentom. Nie mniej ważna od procedury rejestracji jest także promocja tych produktów. Aby konsumenci kupowali produkty najpierw muszą się o nich dowiedzieć, że w ogóle istnieją. Wtedy możemy też być pewni, że będzie się rozwijać tzw. turystyka żywnościowa (food tourism).

Siedemdziesięciu autorów, 58 prac, w tym prezentacje w wykonaniu dzieci i młodzieży reprezentujących ogółem 20 szkół – to pokłosie I edycji tytułowego konkursu. „Na wsi można żyć zdrowo i bezpiecznie”, ogłoszonego na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez Prezesa KRUS w czerwcu 2009 roku i przeprowadzonego przez Biuro Prewencji i Rehabilitacji Społecznej Centrali Kasy.

Można żyć zdrowo i bezpiecznie

Zgodnie z regulaminem, konkurs ma na celu uzyskanie prezentacji multimedialnych, które Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego będzie mogła wykorzystywać do upowszechniania wśród dzieci i młodzieży wiejskiej oraz wśród rolników i członków ich rodzin, wiedzy z zakresu bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia oraz życia mieszkańców wsi.

Prace oceniano w trzech kategoriach prezentacji: problemowych, popularyzatorskich i cyklicznych. Regulamin konkursu wymagał, by

każda prezentacja była skierowana do określonego grona adresatów, wg wskazanych czterech grup odbiorców: rolników i innych dorosłych mieszkańców wsi, młodzieży szkół rolniczych, dzieci wiejskich – uczniów szkół podstawowych z klas 5–6 i gimnazjów, dzieci wiejskich – uczniów szkół podstawowych klas 1–4. Przy ocenie komisja brała pod uwagę zarówno poprawność merytoryczną prezentacji, jak i pomysłowość oraz sugestywność przekazywanych treści.

Źródło: KRUS

Czasopismo
Krajowej Rady Izb Rolniczych
Ukazuje się raz w miesiącu.

Polska Wieś

Wydawane i redagowane na zlecenie
Krajowej Rady Izb Rolniczych przez zespół „Poradnika Rolniczego”.

Kolportaż – czasopismo dostępne razem
z tygodnikiem „Poradnik Rolniczy”

Krajowa Rada Izb Rolniczych
ul. Wspólna 30, 00-930 Warszawa
Tel.: (022) 623 21 65, fax (022) 623 11 55; www.krir.pl
Red. Nacz. Wojciech Petera, tel.: 0606 396 747
e-mail: wojciech.petera@wp.pl
polskawies@poradnik.net.pl

Sprzedam dom piętrowy – pow. 170 metrów kwadratowych, budynek gospodarczy, garaże – pow. 70 metrów kwadratowych, na działce o powierzchni 3000 metrów kwadratowych. Działka ta znajduje się 4 kilometry od lasu oraz 9 kilometrów od jeziora.

Dąbrowice, powiat kutnowski, województwo łódzkie. Tel.: 0607 899 814

Zdaniem prezesa KRIR

Zróźnicowanie rolniczej składki emerytalnej

Od 1 października bieżącego roku obowiązują nowe zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników i wymiaru składek. Zmianie uległ przede wszystkim okres ubezpieczenia. Obecnie składki mają charakter miesięczny, a nie kwartalny, jak to było dotychczas. Ubezpieczenie społeczne rolników przysługuje jedynie w okresie, w którym zostały spełnione warunki do objęcia tym ubezpieczeniem, a kończy się od dnia następującego po dniu, w którym ustana okoliczność podlegania temu ubezpieczeniu. Nowelizacja ustawy oprócz składki podstawowej na ubezpieczenie emerytalno-rentowe dla wszystkich ubezpieczonych rolników i domowników, która pozostała na takim samym minimalnym poziomie jak dotychczas i wynosi 10% kwoty najniższej emerytury wprowadziła też dodatkową składkę na ubezpieczenie emerytalno-rentowe dla rolników prowadzących gospodarstwa rolne, których powierzchnia użytków rolnych przekracza 50 ha przeliczeniowych.

Rolnicy prowadzący gospodarstwa rolne powyżej 50 ha przeliczeniowych, ale nie większe niż 100 ha, będą opłacać dodatkowo składkę miesięczną w wysokości 12% kwoty emerytury podstawowej, rolnicy prowadzący gospodarstwa rolne w granicach od 100 do 150 ha przeliczeniowych 24% kwoty emerytury podstawowej. Natomiast 36% emerytury podstawowej w przypadku, gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 150 ha przeliczeniowych do 300 ha przeliczeniowych i 48% emerytury podstawowej – w przypadku gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 300 ha przeliczeniowych.



Zdaniem izb rolniczych niewątpliwie konieczne jest nie tylko wyraźne zróźnicowanie składki, ale również świadczeń emerytalno-rentowych, tak by rolnicy z mniejszych ekonomicznie gospodarstw płacąc składkę podstawową minimalną otrzymywali podstawowe świadczenia. Natomiast jak podkreślają działacze izb, osoby posiadające większe gospodarstwa muszą mieć możliwość wpłacania większej składki i otrzymania wyższych świadczeń.

Dlatego też zarząd KRIR wystąpił do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z prośbą o podjęcie wszelkich możliwych działań na poziomie Rządu RP w celu zmiany przepisów, które w opinii wielu rolników są nie tylko niesprawiedliwe, ale również niezgodne z Konstytucją RP szczególnie w kontekście zróźnicowania wysokości przyszłych świadczeń emerytalnych.

Niższy podatek rolny

W związku ze spadkiem dochodów w rolnictwie i niekorzystną sytuacją na rynkach rolnych Dolnośląska Izba Rolnicza zwróciła się do prezydentów, burmistrzów, wójtów miast i gmin województwa dolnośląskiego z prośbą o rozpatrzenie możliwości przyjęcia do rozliczeń podatku rolnego ceny żyta podanej w komunikacie prezesa GUS z dnia 19 października za okres pierwszych trzech kwartałów 2009 roku, tj. 34, 10 zł/dt.

Jak podkreśla DIR motywując swoją propozycję, obecna sytuacja na rynkach rolnych jest bardzo niekorzystna dla rolników. Niskie ceny na rynkach zbóż, mięsa i mleka, nie rekompensują bowiem poniesio-

nych przez rolników nakładów, słaba jakość ziarna zbóż wynikająca z anomalii pogodowych powoduje spadek dochodów producentów rolnych.

– Zarząd Dolnośląskiej Izby Rolniczej we Wrocławiu rozumie trudną sytuację wielu gmin, dla których podatek rolny jest znaczącym dochodem własnym i źródłem dochodów umożliwiających realizację bieżących zadań. Jednak zwracamy uwagę na fakt, że dla rolników i ich rodzin bardzo ważne jest, aby nieuzasadniony wysoki wymiar podatku rolnego nie okazał się przyczyną całkowitej utraty płynności finansowej – mówi **Marek Tarnacki**, wiceprezes DIR.

WOP

Zmiany są konieczne

Zdaniem Porozumienia Izb Rolniczych Polski Południowo-Wschodniej po 13 latach funkcjonowania Ustawy o Izbach Rolniczych konieczne jest wprowadzenie zmian uwzględniających sygnalizowane od lat mankamenty, jak i nową sytuację spowodowaną wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej i dynamiczne zmiany na naszej wsi.

Porozumienie Izb Rolniczych Polski Południowo-Wschodniej postuluje więc do resortu rolnictwa o przyspieszenie procesu legislacyjnego dotyczącego złożonego w Sejmie projektu Ustawy o zmianie ustawy o Izbach Rolniczych.

WOP

Wypowiedź wiceministra rolnictwa

Nowa WPR – szansą dla polskiego rolnictwa

Tocząca się obecnie dyskusja na temat przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) po roku 2013 przygotowuje podstawy pod zaplanowany na kolejne lata proces legislacyjny, w którym zostaną wypracowane podstawy prawne przyszłej WPR. W lecie lub wczesną jesienią 2010 roku przewidziana jest publikacja przez Komisję Europejską Komunikatu na temat przyszłości WPR po 2013 roku. Oczekuje się, że będzie on zawierał pewne scenariusze możliwych zmian, które zostaną następnie przedyskutowane na forum Unii Europejskiej. W połowie 2011 roku Komisja Europejska ma przedstawić oficjalne projekty legislacyjne w zakresie przyszłości WPR. Publikacja projektów legislacyjnych w zakresie przyszłości WPR po 2013 roku zbiegnie się w czasie z objęciem przewodnictwa przez Polskę w Radzie.

Z punktu widzenia interesu naszego kraju, jest kwestią kluczową czy w przyszłe projekty legislacyjne zostaną wpisane rozwiązania zapewniające wyrównanie poziomu płatności bezpośrednich w UE. Polska wielokrotnie domagała się zapewnienia równych warunków konkurencji na jednolitym rynku Unii Europejskiej poprzez powiązanie poziomu i dystrybucji wsparcia finansowego poszczególnych działań, w tym w zakresie wsparcia bezpośredniego aktualnymi i przyszłymi



celami, co między innymi wymaga odejścia od historycznych pułapów kopert płatności bezpośrednich. Postulat ten był wielokrotnie zgłaszany przez Polskę zarówno w trakcie zakończzonego Przeglądu WPR, którego wyniki stanowią punkt wyjścia dla obecnej dyskusji nt. przyszłości WPR.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Wspólna Polityka Rolna jest historycznie pierwszą spośród wspólnych polityk społeczno-ekonomicznych Wspólnot Europejskich. Zmieniające się na przestrzeni kilku dziesięcioleci uwarunkowania zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne sprawiły, że podlegała ona ciągłej ewolucji. Kolejne reformy tej polityki odzwierciedlały

konieczność sprostania coraz to nowym wyzwaniom.

Pomimo istniejących głosów krytyki należy pamiętać, iż dzięki kolejnym reformom Wspólna Polityka Rolna stała się nowoczesnym instrumentem realizacji szeregu wspólnotowych celów, nie tylko tych tradycyjnie związanych z produkcją żywności.

Szczególnym osiągnięciem tych reform jest silne ukierunkowanie rozwoju rolnictwa europejskiego na potrzeby konsumentów, przy jednoczesnym ułatwieniu jego przygotowania do globalnej konkurencji.

Artur Ławniczak
Podsekretarz Stanu
Ministerstwa Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

Kombajnem po drogach publicznych

Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych, zwrócił się do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego – jako członka Rządu RP odpowiedzialnego za sprawy wsi i rolnictwa – o wystąpienie do ministra Infrastruktury **Cezarego Grabarczyka** z inicjatywą zmiany przepisów rozporządzenia z dnia 16 grudnia 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu wydawania zezwoleń na przejazdy pojazdów nienormatywnych (Dz. U. 2004 r. Nr 267, poz. 2660) poprzez rozszerzenie katalogu zezwoleń wymienionych w art. 4 tego aktu o zezwolenie wydawane na przejazd kombajnów zbożowych w okresie żniw.

Proponowane obecnie rozwiązanie wynika ze specyfiki prowadzenia produkcji rolnej w kraju, w szczególności dużego rozdrobnienia gospodarstw w południowych województwach, gdzie wielu rolników uprawiając zboża na kilkunastu bądź kilkudziesięciu działkach zmuszonych jest w okresie zbiorów do częstych, krótkich przejazdów kombajnem po drogach publicznych. Z uwagi na powyższe, często w takich przypadkach dochodzi do złamania prawa, ponieważ z praktycznego punktu widzenia nie ma możliwości, aby osoba obsługująca kombajn za każdym razem demontowała przed takim

przejazdem heder. Szerokość tej części przekracza 3,5 m, dlatego niemożliwe jest uzyskanie przez rolników zezwolenia na przejazd kombajnu na po drogach publicznych na czas nieokreślony jako nienormatywnego pojazdu wolnobieżnego, o którym mowa w art. 4 ust. 1. – mówi **Wiktor Szmulewicz**, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych. – Dlatego też samorząd rolniczy stoi na stanowisku, że omawiana kwestia wymaga specyficznego podejścia. Rolnicy nie chcą działać wbrew ustanowionemu prawu, jednakże przytoczona powyżej sytuacja zmusza niejako do niezgodnego z przepisami postępowania. Zważywszy na fakt, że problemy te mają charakter okresowy, tj. związany bezpośrednio z przełomem lipca i sierpnia.

W opinii zarządu KRIR sugerowane rozwiązanie powinno dotyczyć zezwoleń na ten niewyjątkowy okres dwóch miesięcy. Mając na uwadze konieczność zachowania zasad bezpieczeństwa wszystkich użytkowników dróg publicznych, dodatkowym obostrzeniem w przypadku zezwoleń na przejazd kombajnem uzbrojonym w heder należałoby jednak określić maksymalny dystans między poszczególnymi działkami rolnymi.

WOP

Proste, przejrzyste i zrozumiałe

Zdaniem eurodeputowanego **Czesława Siekierkiego** (PSL) powinny być uchylone niektóre akty prawne w dziedzinie Wspólnej Polityki Rolnej, ponieważ ciągle słychać, że w Unii Europejskiej mamy zbyt dużo regulacji, które ograniczają funkcjonowanie gospodarki rynkowej. Dotyczy to w znacznej mierze WPR, w której pomimo wprowadzenia wielu uproszczeń i likwidacji szeregu przepisów dalej dużo obowiązujących dotychczas aktów jest niepotrzebnych.

– Szereg aktów nie wywołuje już skutków prawnych, a treść kolejnych włączono do innych dokumentów. Stwarza to ogromne obciążenie czasowe i finansowe dla naszych rolników i wymaga rozbudowanej administracji. Dlatego uważam, że konieczna jest dalsza aktualizacja, konsolidacja, uproszczenie prawa unijnego, a także uchylenie szeregu niepotrzebnych aktów prawnych, tak aby obowiązujące przepisy były proste, przejrzyste i zrozumiałe. Przybliży to Unię do jej obywateli – mówi Czesław Siekierski.

WOP

Lżejsze tornistry uczniów

**Szanowni Państwo,
Drodzy Rodzice
i Nauczyciele**

We wrześniu weszła w życie nowelizacja rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach nakładającego na szkoły obowiązek zapewnienia uczniom klas pierwszych szkoły podstawowej i gimnazjum możliwości pozostawienia w szkole części podręczników i przyborów szkolnych.

Według norm Światowej Organizacji Zdrowia ciężar tego, co dziecko dźwiga na plecach, nie powinien przekraczać 10 proc. wagi dziecka. Tymczasem w Polsce badania prowadzone przez Państwową Inspekcję Sanitarną pokazały, że 44 proc. uczniów miejskich i 38 proc. uczniów na wsiach dźwigało za ciężkie tornistry, co prowadzi do trwałych wad postawy u uczniów. Tornister ucznia ważył niejednokrotnie 6, 7 a nawet 10 kilogramów.

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zdecydowało się na wprowadzenie jednego rozwiązania, jednego typu szafki, ponieważ zupełnie inne są potrzeby ucznia w klasie pierwszej szkoły podstawowej, a inne ucznia szkoły gimnazjalnej. Rozwiązania techniczne mogą być więc różne. Nowe rozporządzenie wcale nie musi pociągać za sobą dodatkowych kosztów. W tej chwili większość klas ma swoje sale lekcyjne, swoje meble, i można tak je zagospodarować, żeby część przyborów pozostała w tych miejscach, gdzie są. Trzeba je tylko zabezpieczyć i spr-



wić, żeby były pod ręką. Kupowanie szafek nie jest więc niezbędne, choć jest to dobre rozwiązanie.

Będziemy systematycznie monitorować, jakie rozwiązania są przyjmowane przez poszczególne szkoły, by upewnić się, że udało się rozwiązać ten problem, nierozwiązany od wielu lat. Powinniśmy zrobić wszystko, co możliwe, aby zapobiegać wadom postawy, a przecież ciężki tornister, wypełniony podręcznikami i noszony przez najmłodszych uczniów codziennie z domu do szkoły i z powrotem, właśnie może je spowodować. Dorośli powinni planować co dziecko ma wziąć do szkoły, a także w jaki sposób ochronić je przed noszeniem ciężkich rzeczy.

Z pozdrowieniami,
Zbigniew Włodkowski,
Podsekretarz Stanu
Ministerstwa Edukacji
Narodowej

Producenci rolni i przetwórcy – razem

Opolska Izba Rolnicza jest jedną ze stron porozumienia, które ma służyć konsolidacji producentów żywności w naszych regionie. Wspólne rozmowy doprowadziły do sprecyzowania dokumentu przyjętego przez zarząd Izby. Porozumienie zostanie podpisane przez Izbę oraz marszałka województwa opolskiego, Związek Pracodawców – Dzierżawców Rolnych, Związek Rewizyjny Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych oraz Opolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Łosiowie.

Porozumienie jest odpowiedzią na zmieniające się warunki ekonomiczne i gospodarcze. Strony uznały, że organizowanie się rolników w struktury gospodarcze jest obecnie

koniecznością. Stwierdzono również, że niezbędna jest współpraca pomiędzy istniejącymi grupami producentów rolnych oraz tworzenie powiązań gospodarczych pomiędzy towarowymi producentami rolnymi, a przetwórcami rolnymi.

Uzgodniono, że program zawarty w porozumieniu będzie realizowany etapami poprzez wspieranie działań mających na celu tworzenie grup producentów rolnych na terenie woj. opolskiego, nawiązywanie współpracy pomiędzy istniejącymi grupami producentów, powołanie podmiotu gospodarczego reprezentującego grupy producentów rolnych.

Izba Rolnicza w Opolu

Doradztwo odmianowe

Wszystkich rolników, producentów roślin uprawnych zachęcamy do skorzystania ze strony internetowej Centralnego Ośrodka Badań Roślin Uprawnych (COBORU) (patrz „Przydatne linki”). Oprócz podstawowych informacji na temat działalności Ośrodka, w zakładce „Doradztwo odmianowe” (www.coboru.pl/Polska/index) można

zapoznać się z charakterystyką odmian zbóż, porównać wybrane odmiany dla poszczególnych cech, zapoznać się z nowo zarejestrowanymi odmianami i odmianami rekomendowanymi do uprawy na obszarze województwa oraz z wynikami porejestrowych doświadczeń odmianowych.

MIR

Konieczna zmiana rozporządzenia

Zdaniem Związku Producentów Ryb, aby jak najszerza grupa rybaków mogła skorzystać z pomocy finansowej z Osi II na działania wodnośrodowiskowe, konieczna jest zmiana rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 7 września 2009 roku w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej na realizację środków objętych osią priorytetową 2 – Akwakultura (...) – Dz. U. Nr 147, poz. 1193.

Zarząd ZPR domaga się przede wszystkim anulowania obowiązku dołączania do wniosku o dofinansowanie w ramach 2.2. „Działania wodnośrodowiskowe” potwierdzenia złożenia sprawozdania RRW – 22 za 2008 rok. Ponadto przesunięcia części środków z Osi 4 do Osi 4 Programu Operacyjnego w celu zabezpieczenia środków na sprawiedliwe sfinansowanie „Działań wodno – środowiskowych” w taki sposób, by obiekty stawowe znaj-

dujące się na terenach chronionych – Natura 2000 mogły otrzymać wsparcie finansowe oraz anulowanie obowiązku sporządzenia dyskryminujących sprawozdań RRW – 22 przez producentów ryb – rolników gospodarujących na stawach rybnych.

– Rybacy odczuwają ogromne poczucie niesprawiedliwości, gdyż długo oczekiwane wsparcie finansowe znowu się oddala i to z powodu dyskryminującego producentów ryb sprawozdania! Dyskryminującego, ponieważ spośród obowiązujących w Polsce 27 sprawozdań RRW poza gospodarstwami rybackimi żadne inne podmioty gospodarstw rolnych nie składają żadnych sprawozdań RRW. O tym, że rybak jest rolnikiem, świadczy fakt, że zgodnie z klasyfikacją gruntów – „grunty pod stawami rybnymi są użytkami rolnymi” – mówi **Krzysztof Kareń**, prezes zarządu Związku Producentów Ryb. – Uważamy, że wymóg dołączania do wniosku o dofinansowanie certyfikatu ukończenia kursu dobrostanu, posiadania numeru weterynaryjnego oraz posiadania pozwolenia wodnoprawnego jest na tyle wystarczający, aby nie musiał być potwierdzony przez RWW – 22.

Jak podkreślają działacze ZPR w podobnym programie rolno – środowiskowym nie wymagane jest składanie żadnych sprawozdań. Program wodnośrodowiskowy podobnie jak rolnośrodowiskowy jest finansowym wsparciem dla osób, które gospodarują w sposób tradycyjny, przyjazny dla środowiska. To rekompensata za utracone korzyści na rzecz ochrony środowiska.

– W sytuacji rybaków nie należy zapominać, że głównym instrumentem stanowiącym ochronę przyrody są obszary Natura 2000. Kompleksy stawów znajdujące się na takim terenie ogólnie objęte są ograniczeniami dotyczącymi intensywności gospodarowania i inwestycji. Jako rekompensatę tych ograniczeń wprowadzono dofinansowanie do stawów położonych na obszarach Natura 2000. Obszary ochrony przyrody Natura 2000 tworzą na terenie stawów, bez pytania rybaków nie tylko o zgodę, ale nawet o opinię. Dlatego też obecnie rybaków najbardziej boli, że pieniądze, które miały być rekompensatą za ustępstwa wobec środowiska są tak obwarowane, że nie będzie można ich uzyskać – dodaje **Krzysztof Kareń**.

Związek Producentów Ryb wręcz upatruje w zapisanym w rozporządzeniu obowiązku dołączania do wniosku o dofinansowanie potwierdzenia złożenia sprawozdania RRW – 22 działania mającego na celu wyeliminowanie większości gospodarstw rybackich z możliwości uzyskania dopłat wodnośrodowiskowych.

WOP



Goście z Wielkopolski

Członkowie Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Szamotułach w dniach 3 – 4 listopada przebywali w Warszawie. Goście z Wielkopolski odwiedzili między innymi Sejm RP, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz uczestniczyli w odbywających się właśnie w tych dniach w Pałacu Kultury i Nauki XVIII Targach Mleczarskich Mleko – Expo 2009. Wizyta w stolicy Polski była też okazją do spotkania z **Arturem Ławniczakiem**, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz **Wiktorem Szmule-**

wiczem, prezesem Krajowej Rady Izb Rolniczych. W trakcie spotkania z wiceministrem rolnictwa dyskutowano przede wszystkim o problemach, z jakimi ostatnio borykają się mieszkańcy wsi. Natomiast w siedzibie samorządu KRIR prezes Szmulewicz oraz pracownicy Biura KRIR zapoznali rolników z powiatu szamotulskiego z bieżącą działalnością Krajowej Rady Izb Rolniczych a także poinformowali o tegorocznych działaniach samorządu rolniczego na forum w Brukseli.

WOP

O prywatyzacji rolniczych spółek



Ministerstwo Skarbu Państwa 20 października zorganizowało spotkanie z przedstawicielami organizacji rolniczych, którego celem było omówienie koncepcji prywatyzacji spółek rolno-spożywczych. Z reprezentantami środowiska rolniczego, wśród których nie zabrakło zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz prezesów wojewódzkich izb rolniczych, spotkali się podsekretarz stanu resortu skarbu: **Joanna Schmid**, **Jan Bury**, a także sekretarz stanu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Kazimierz Plocke**. Spotkanie było okazją do oficjalnego zaprezentowania efektu prac „Zespołu do spraw opracowania koncepcji prywatyzacji spółek rolno-spożywczych powołanego przy Ministrze Skarbu na podstawie stosownego zarządzenia w tej sprawie z 30 września 2008 roku.

Prywatyzacji na preferencyjnych zasadach określonych w ramach

niniejszego programu zostanie podanych 12 spółek – 4 tzw. SHiUZ-y tj. podmioty zajmujące się hodowlą i rozrodem zwierząt oraz 8 hurtowych rynków rolnych będących w gestii Ministerstwa Skarbu Państwa, których wybór poprzedzony został szczegółową analizą statutową, aktualnie prowadzonej działalności, sytuacji ekonomicznej oraz perspektyw rozwoju. Na zbliżonych do przedstawionych w koncepcji zasadach zostanie przeprowadzona również prywatyzacja Krajowej Spółki Cukrowej S.A. W toku prac zespołu z grupy spółek objętych Koncepcją wyłączono podmioty z otoczenia rolnictwa z uwagi na zakres ich działalności oraz okresowy charakter współpracy z producentami rolnymi.

Adam Stępień
Biuro KRIR

Szanse i zagrożenia

Przyszłość gospodarstw rolnych w terenach górskich i podgórskich to temat konferencji regionalnej zorganizowanej przez Małopolską Izbę Rolniczą 26 października br. w Nowym Sączu. Podczas spotkania panele dyskusyjne przeprowadzili **Paweł Augustyn**, prezes MIR, prof. dr hab. **Czesław Nowak** z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, **Jan Krzysztof Ardanowski**, doradca Prezydenta RP, **Mirosława Miłosławska-Kozak** z MRiRW, **Ewa Stachura-Kruszewska**, prezes Zarządu „TUV” oraz **Stanisław Śmierciak**, przewodniczący Rady Powiatowej MIR w Nowym Sączu.

W krótkiej charakterystyce dotyczącej terenów górskich i podgórskich w kontekście prowadzenia na tych obszarach gospodarstw rolnych oraz ich sytuacji ekonomicznej, przedstawiono szanse i zagrożenia rolnictwa górskiego.

MIR

Z wizytą w Saksonii

W dniach 18–24 października 2009 roku delegacja z Warmii i Mazur gościła w Landzie Saksonia-Anhalt podczas wyjazdu studyjnego zorganizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Uczestnicy wyjazdu zapoznali się z funkcjonowaniem biogazowni oraz siłowni wiatrowych. Szczególnie interesująca była obserwacja produkcji turbin wiatrowych w firmie ENERCON w Magdeburgu, która wśród swoich wyrobów ma największe na świecie turbiny wiatrowe o mocy 6MW.

Przedstawiciele W-MIR mieli okazję spotkać się z wiceprzewodniczącą związku rolników Landu Saksonia-Anhalt. Podczas spotkania zapoznali się z działalnością tej organizacji. Wstępnie uzgodniono dalszą współpracę między rolnikami Warmii i Mazur a rolnikami Landu Saksonia-Anhalt.

Aleksandra Ciechanowicz-Osiecka
WMIR

Z rolniczej biblioteczki

hasłem propagandowym sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Kalendarium zostało opracowane na podstawie kwerendy archiwalnej i bibliograficznej oraz relacji chłopów, którzy przetrwali na swoim okresie kolektywizacji własności rolnej i socjalizacji wsi.

– Jestem przekonany, że rejestracja chronologiczno-faktograficzna zniewolenia ideologicznego i dyskryminacji ekonomicznej chłopów oraz ich przywódców politycznych ułatwi zrozumienie problemów wsi i rolnictwa po upadku reżimu komunistycznego – mówi **Stefan Lewandowski**.

Opracował: WOP



Rozmowa z marszałkiem województwa świętokrzyskiego – ADAMEM JARUBASEM



W Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego

■ Panie marszałku, czym kierował się samorząd województwa świętokrzyskiego podejmując decyzję o przystąpieniu do Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego?

– Należy pamiętać, że dziedzictwo kulinarne to ważny element dziedzictwa kulturowego. Odrywa ogromną rolę w promocji każdego regionu, ze względu na swą różnorodność oraz specyfikę typowych dla danego regionu produktów żywnościowych i potraw. Wybierając miejsce na wypoczynek – aktywny i mniej aktywny – sprawdzamy przede wszystkim, co możemy zjeść, czego posmakować. Coraz częściej korzystamy z miejscowej kuchni, szukając smaków regionalnych, niepowtarzalnych, wytwarzanych tylko w danym miejscu. Zachowując i kultywując własne dziedzictwo kulinarne, nasz region dostarcza niezapomnianych wrażeń smakowych i mieszkańcom, i turystom. Wrażeń, jakich nie można doświadczyć nigdzie indziej.

Do udziału w Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego przekonał się po wizytach studyjnych u europejskich koordynatorów w szwedzkim województwie Skåne i na duńskiej wyspie Borholm oraz u naszych kolegów z samorządu województwa warmińsko-mazurskiego, którzy pierwsi przystąpili do Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego. Ich argumenty były i są przekonujące – kuchnia to nie tylko fast food, to ważny składnik dobrze pojętej promocji regionu.

■ Jakie działania chce prowadzić Świętokrzyskie w ramach Sieci?

– Przynajmniej musimy zbudować sieć, która pozwoli zwiększyć poziom usług turystycznych, gastronomicznych, hotelarskich w regionie świętokrzyskim. Uważamy, że regionalne oznakowanie restauracji, zajazdów, hoteli, gospodarstw agroturystycznych, sklepów, produktów i potraw zwiększy popyt na żywność wysokiej jakości pochodzącą ze Świętokrzyskiego.

Idea funkcjonowania Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego pokrywa się z naszymi wcześniejszymi działaniami w sprawie rozwoju sektora produkcji i sprzedaży naturalnej żywności tradycyjnej i regionalnej wysokiej

jakości. Wiąże się też ze stanowiskiem XIII Zgromadzenia Ogólnego Związku Województwa RP z 6 grudnia 2006 r. *W sprawie rozwoju w Polsce sektora produkcji i sprzedaży naturalnej żywności wysokiej jakości, w tym tradycyjnej*. Zgodnie z nim samorząd województwa podjął się budowy i rozwijania rynku tego rodzaju żywności. Pierwszym działaniem podjętym w ramach Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego będzie zorganizowanie kilkunastu powiatowych konferencji popularyzujących Sieć.

■ Jak w województwie świętokrzyskim promowana jest żywność tradycyjna?

– Urząd Marszałkowski wspiera producentów, którzy zajmują się wytwarzaniem takich produktów. Między innymi informuje ich o możliwościach i zasadach wpisu produktu na ministerialną Listę Produktów Tradycyjnych. Podejmowane są też działania, które mają zwiększyć świadomości mieszkańców naszego regionu, jakie tradycyjne produkty są w Świętokrzyskim wytwarzane i gdzie je można kupić. Staramy się też prezentować produkty przy okazji organizowanych i współorganizowanych przez Urząd konkursów kulinarnych, wystaw, imprez kulturalnych w województwie oraz poza nim.

Przyświeca nam idea od pola do stołu. Promujemy ją najpierw wśród małych lokalnych producentów regionalnych i tradycyjnych surowców, przez regionalne małe i większe przetwórcy, kończąc na gastronomii i sklepach. Chcemy w naszym regionie wprowadzić grupową markę, wspólny znak towarowy, już znany w wielu regionach Europy. Jeśli takich producentów surowców, przetwórców, restauratorów powiążemy w sieć – w Europejską Sieć Dziedzictwa Kulinarnego – ich działania przełożą się bezpośrednio na kształtowanie regionalnego i lokalnych rynków pracy. A na tym skorzystają mieszkańcy. Zaś goście regionu świętokrzyskiego będą wiedzieli, gdzie kupić i zjeść nasze tradycyjne produkty. Czytelników magazynu „Smak i Tradycja” zapraszam na piękną, bogatą w dziedzictwo kulturowe i kulinarne ziemię świętokrzyską.

■ Staracie się Państwo zorganizować finały regionalne

Konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo w atrakcyjnych miejscach. W tym roku był to Rynek Starego Miasta w Sandomierzu.

– Taki konkurs wymaga odpowiedniej oprawy. Dlatego wybraliśmy piękny i turystycznie atrakcyjny Sandomierz. Imprezie konkursowej towarzyszyło wiele atrakcji: jarmark „Świętokrzyskie Smaki”, na którym można było kupić produkty tradycyjne i lokalne, pochodzące z naszego regionu; quiz na temat świętokrzyskiej kuchni i produktów regionalnych; degustacja różnych specjalów. Na scenie występowały kapele ludowe i zespoły folklorystyczne. Choć aura niesprzyjała: rzęsisty deszcz, wiatr i zimno, to na sandomierski rynek przyszło wielu mieszkańców miasta i regionu oraz turystów. Smakowali i kupowali zawiąjące i kołaczki, pieczone pierogi i pieczywo, syropy, nalewki i wina, wyroby wędliniarskie.

Do konkursu zgłoszono 55 produktów przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich, właścicieli gospodarstw i gospodarstw agroturystycznych, małe firmy. To produkty tradycyjne, niezadko już nieco zapomniane, charakterystyczne dla naszego regionu. Komisja, która oceniała produkty, brała przede wszystkim pod uwagę ich związek z regionem świętokrzyskim, m.in. pochodzenie wykorzystanych w produkcji składników i ich nietypową recepturę. O nagrody rywalizowało kilkanaście rodzajów wypieków, wśród nich: chleb orkiszowy i ze śliwką, banioczek (placpek z dyni), marchwiarz, obwarzanki skoszyńskie i amoniaczki; napoje, m.in. miętówka świętojańska klasztorna, syrop sosnowy, sosnówka jeżynowa i wino z ryżu; pierogi, sery oraz smakowite wędliny: rolowaniec świętokrzyski, kaszanka szarbianka i swojski wek (wieprzowina zapiekana w piecu chlebowym). Prezentowano miętę pińczowską i wyroby z dyni szlacheckiej. Nie zabrakło ziemi sandomierskiej – do konkursu zgłoszono jabłka sandomierskie.

Czytelników miesięcznika „Polska Wieś” pragnę zaprosić na piękną, bogatą w dziedzictwo kulinarne i kulturowe Świętokrzyską Ziemię.

■ Dziękuję za rozmowę.

Pełna akredytacja ARiMR

ARiMR będzie miała akredytację na wszystkie działania PROW 2007 – 2013. Agencja spełnia wszystkie wymogi Unii Europejskiej.

Zespół akredytacyjny pozytywnie ocenił stan przygotowań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do pełnienia funkcji agencji płatniczej dla kilku ostatnich działań finansowanych z PROW 2007–2013. Wyrazem tego jest zarekomendowanie ministrowi finansów, **Jakowi Rostowskiemu**, przyznania pełnej akredytacji dla ARiMR jako agencji płatniczej dla tych działań. Chodzi o działania wspierające „Odtwarzanie potencjału produkcji leśnej zniszczonego przez katastrofy oraz wprowadzenia instrumentów zapobiegawczych” i „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”, a także wypełnianie wymagań w zakresie bezpieczeństwa informacyjnego, na które do

tej pory ARiMR nie miała akredytacji oraz „Korzystanie z usług doradczych przez rolników i posiadaczy lasów” i „Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności”, gdzie dotychczas Agencja miała częściową akredytację pozwalającą na przyjmowanie wniosków o pomoc, ale nie mogła podpisywać umów i wypłacać pieniędzy. Rekomendacja przedstawiona przez zespół specjalistów Ministrowi Finansów potwierdza, że ARiMR spełnia we wszystkich istotnych aspektach kryteria akredytacyjne i może w pełni obsługiwać wszystkie działania z PROW 2007 – 2013, jakie jej powierzono do wdrażania, począwszy od przyjmowania wniosków o pomoc, poprzez podpisywanie umów czy wydawanie decyzji, wypłatę wsparcia, a skończywszy na rozliczaniu przyznanej pomocy.

Źródło: MRIRW

Z myślą o producentach rolnych

Zgodnie już z kilkuletnią tradycją na początku każdego roku, jeszcze przed rozpoczęciem sezonu wegetacyjnego, firma DuPont Środki dla Rolnictwa organizuje cykl konferencji informacyjno-naukowych dla producentów rolnych. W 2010 roku zaplanowano 12 takich seminariów na terenie całego kraju.

- Głównym celem konferencji jest przekazanie uczestnikom kompleksowej wiedzy z zakresu szeroko pojętego agrobiznesu. Podzielimy się informacjami o najnowszych osiągnięciach naukowych dla rolnictwa, szczególnie dla produkcji roślinnej. Nie zabraknie także informacji dotyczących aktualnej sytuacji ekonomicznej na rynkach rolnych. W programie każdej konferencji uwzględnione są aspekty z zakresu technologii uprawy najważniejszych gatunków roślin, tj. zbóż, kukurydzy, rzepaku i buraków cukrowych. Omawiane będą najnowsze rozwiązania z zakresu ochrony roślin, ale również inne elementy agrotechniki, jak nasienni-

ctwo czy planowanie nawożenia – mówi **Jacek Czernichowski**, starszy specjalista ds. marketingu z DuPont Środki dla Rolnictwa.

Natomiast w 2010 roku tematem wiodącym spotkań z rolnikami będzie zagadnienie dotyczące wprowadzenia na polski rynek nowej generacji herbicydów zbożowych DuPont w technologii SX. W związku z tym zaplanowane są wystąpienia polskich i zagranicznych przedstawicieli firmy DuPont. Ponadto, jak co roku, ważne informacje przekazać naukowcy z niezależnych ośrodków naukowych, a także przedstawiciele firm agrobiznesowych, takich jak: Pioneer, Agricon i inne.

Podczas konferencji przewidziane są również wystąpienia przedstawicieli związków i federacji producentów. Zdaniem organizatorów umożliwi to nie tylko zapoznanie się z bieżącymi problemami, ale także stworzy okazję do kuluarowych spotkań i dyskusji.

WOP

Plan konferencji

19.01.2010 – Wtorek	Opole	Filharmonia
20.01.2010 – Środa	Katowice	Dom Lekarza
21.01.2010 – Czwartek	Sieniawa	Pałac w Sieniawie
22.01.2010 – Piątek	Lublin	Teatr Muzyczny
26.01.2010 – Wtorek	Wrocław	Uniwersytet Przyrodniczy
27.01.2010 – Środa	Poznań	Kinopolis
28.01.2010 – Czwartek	Włocławek	Multikino
02.02.2010 – Wtorek	Stargard	MOK Kino
03.02.2010 – Środa	Koszalin	Multikino
04.02.2010 – Czwartek	Elbląg	Multikino
09.02.2010 – Wtorek	Mikołajki	Hotel Gołębiowski
10.02.2010 – Środa	Bydgoszcz	Multikino

Przy konstruowaniu obiektów hodowlanych fermy winniczków można wykorzystać wiele elementów technologii stosowanej w chowie ślimaka szarego. Dotyczy to w szczególności budowy polowych i szklarniowych zagrod hodowlanych. Zagrody o wysokości około 80 cm budowane są w szkielet drewnianym, którego boki wypełnia tzw. płótno kiszonkarskie lub inny odporny na uszkodzenia mechaniczne materiał. Od góry, zagrody te wieńczone są drewnianymi parapetami skierowanymi do wewnątrz. Wysmarowanie spodniej powierzchni tych parapetów (desek) cienką warstwą towotu lub smaru samochodowego zmieszanego z solą zapobiega ucieczkom ślimaków hodowlanych z ogrodzonego terenu. Pod tą powierzchnią można też umieścić instalację elektrycznego pastucha, w postaci szerokiej taśmy z tworzywa sztucznego, po której 2–3 przewodami biegnie prąd o napięciu około 16 V.

Następnym ważnym elementem wyposażenia jest instalacja deszczowni umożliwiająca drobnokropkowe zraszanie całej powierzchni hodowlanej. Zagrody wyposażone są również w wolnostojące drewniane karmniki w postaci palet ustawionych 10–15 cm nad powierzchnią podłoża. Na powierzchnię tych palet podaje się winniczkom paszę, a spodnia ich strona służy zwierzętom za schronienie przed słońcem i ptakami. Im większa jest łączna powierzchnia karmników w stosunku do powierzchni zagrody, tym większe można zastosować zagęszczenie ślimaków w przeliczeniu na 1 m² powierzchni zagrody. Orientacyjnie, zagęszczenie palet powinno wynosić średnio 1 mb długości krawędzi palety w przeliczeniu na 1 m² powierzchni hodowlanej. O ile zagrody dla ślimaka szarego obsadzane są przeważnie perkiem (krzyżówka rzepiku) lub gorczyką, to w przypadku ślimaka winniczka niezbędnym jest również znaczący udział roślinności łąkowej, gdyż winniczek szybciej zużywa zieloną masę mało odpornej na przygryzanie i przygniatanie roślinności pastewnej, niż ślimak szary.

Wieloletnie badania prowadzone na fermie doświadczalno-produkcyjnej w Balicach k. Krakowa nale-

Blżej Instytutu Zootechniki

Szklarniowe i polowe zagrody dla winniczków cz. II

żącej do Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego pozwoliły poznać możliwości produkcji winniczka w następujących grupach wiekowych:

I Wylęg żerujący. Grupa wiekowa oznaczana symbolem 0+z. Są to 1–2. tygodniowe winniczki, które po wylęgu rozpoczęły aktywne poszukiwanie pokarmu i w związku z tym nadają się do obsadzenia nimi polowych lub szklarniowych zagrod hodowlanych, w okresie od lipca do połowy sierpnia.

II Wylęg jesienny. Tę grupę wiekową winniczków oznaczono symbolem 0+j. Wylęg jesienny winniczka uzyskuje się w okresie od października do listopada, w pierwszym roku życia ślimaków z wylęgu żerującego (0+z) w zagrodach polowych lub szklarniowych. Ta grupa wiekowa winniczków hodowlanych przeznaczona jest do zimowania na terenie zagrod hodowlanych do czasu dalszego chowu w roku następnym lub do uzupełniania lokalnej, naturalnej populacji w roku bieżącym lub następnym.

III Wylęg wiosenny w drugim roku życia. Ta grupa wiekowa winniczka oznaczona jest symbolem 1+w: cyfra „1” oznacza pierwszą hibernację zimową, znak „+” oznacza wkroczenie w nowy, w tym wypadku drugi sezon hodowlany. Wylęg wiosenny otrzymuje się po hibernacji zimowej wylęgu jesiennego. Przeznaczony jest on do obsadzenia hodowlanych zagrod towarowych w okresie od kwietnia do maja w celu produkcji winniczka towarowego. Proponuje się też wykorzystywanie wylęgu wiosennego do uzupełniania nim lokalnej,



naturalnej populacji w celu zwiększenia jej liczebności i możliwości jej eksploatacji.

IV Winniczki towarowe w drugim roku życia. Symbol 1+t. Winniczki o rozmiarach ślimaków towarowych otrzymuje się z wylęgu wiosennego, w okresie od lipca do jesieni. W obecnej rzeczywistości gospodarczej produkcja towarowa winniczka może być opłacalna w polikulturze ze ślimakiem szarym.

V Reproduktry winniczka w trzecim roku życia. Jest to grupa ślimaków dojrzałych do rozrodu, oznaczona symbolami 2+, 3+ i >3+, tj. ślimaki dojrzałe w trzecim (2+), czwartym (3+) roku życia oraz osobniki starsze (>3+). Reproduktry hodowlane uzyskuje się po dwóch hibernacjach zimowych z wyselekcjonowanych winniczków towarowych.

Stworzenie pełnego, 2–3-letniego cyklu hodowlanego winniczków

w warunkach intensywnej hodowli fermowej wymaga jednak dalszych badań.

Na obecnym etapie badań prowadzonych w Polsce dotyczących chowu towarowego ślimaka winniczka stwierdzono dobre wyniki hodowlane i gospodarcze przy zastosowaniu technologii chowu tego gatunku ślimaka w polikulturze ze ślimakiem *Helix aspersa*. Zaobserwowano dobre wykorzystanie mieszanek paszowych oraz zwiększenie produkcji biomasy towarowej ślimaków.

W fermowej produkcji towarowej winniczka szczególnie ważną rolę odgrywa prawidłowo prowadzony sektor rozrodu umożliwiający produkcję wylęgu jesiennego, a następnie wiosennego do obsady szklarniowych i polowych zagrod towarowych.

Rozród winniczka prowadzony jest w oparciu o reproduktry zbierane z naturalnej populacji, które

są następnie uwalniane do środowiska naturalnego lub przetrzymywane do następnego sezonu rozrodu oraz własne reproduktry hodowlane uzyskiwane w trzecim sezonie chowu.

Dobre wyniki chowu towarowego w znacznej mierze zależą od wczesnego terminu rozrodu winniczków na wiosnę, masy ich ciała w jesieni oraz jakości żywienia w tych okresach.

W stosunku do produkcji towarowej ślimaka szarego cykl hodowlany winniczka towarowego jest o około 10 miesięcy dłuższy, a zagęszczenie hodowlane 2–6-krotnie mniejsze. Dlatego następnym gospodarczo korzystnym rozwiązaniem może stać się połączenie intensywnej, fermowej produkcji wylęgu winniczka z corocznym zasilaniem nią półnaturalnych populacji tego gatunku, które zasiedlają większe, izolowane i strzeżone tereny parkowe. Taki sposób postępowania ma miejsce w gospodarce łowieckiej w odniesieniu do populacji wielu gatunków zwierzęcej łośnej. Wspomaganie półnaturalnych populacji winniczka polegałoby na obsiewie odpowiednich uprawnych poletk wartościową pod względem odżywczym roślinnością paszową oraz zakazem wstępu dla nieuprawnionych zbieraczy. Ten typ gospodarki byłby racjonalny w obliczu aktualnie obowiązujących przepisów ochrony gatunkowej, na mocy których punkty skupu winniczka są czynne tylko w maju.

**Maciej Ligaszewski
Andrzej Łysak
Zofia Mach-Paluszkiwicz
Instytut Zootechniki
– PIB w Krakowie**

Wolborzu, województwo łódzkie, możemy szukać korzeni pożarnictwa polskiego, bo stąd pochodził jego prekursor **Andrzej Frycz Modrzewski**. Pięć wieków tradycji i działalności strażackiej przyczyniło się do zgromadzenia bogatego dorobku w postaci dokumentacji oraz zbiorów dotyczących ochrony przeciwpożarowej.

Dorobek strażaków gromadzony był w remizach, świetlicach, domach ludowych, a także w prywatnych domach. Dzięki wielkiej pasji **Urszuli** i **Andrzeja Kotlickich** zebrano w ich domu i strażnicy powstałej na ich posesji wiele wartościowych eksponatów związanych z działalnością ochotniczych straży pożarnych.

W 2003 roku zrodził się pomysł powstania obiektu, w którym można by zgromadzić wszystkie zbiory i zaprezentować je społeczeństwu. Pomysł budowy muzeum zyskał aprobatę Rady Gminy Wolbórz, miejscowej jednostki OSP i Rady Sołeckiej oraz sprzymierzeńców w osobach nadbrygadiera **Tadeusza Karcza**,

Korzenie pożarnictwa



ówczesnego komendanta wojewódzkiego PSP w Łodzi i pośl **Bogdana Bujaka**.

W Pożarniczym Centrum Historyczno-Edukacyjnym Ziemi Łódzkiej w Wolborzu zgromadzono rekwizyty strażackie: mundury, sikawki ręczne i konne, beczkowozły oraz wiele innych ciekawych eksponatów związanych z rozwojem ochrony przeciwpożarowej na ziemi łódzkiej.

Zbiory są podzielone tematycznie i chronologicznie. Wśród eksponatów można zobaczyć także sztandary strażackie, liczne zbiory medali i odznaczeń związkowych, dyplomów, świadectw kursów pożarniczych, jak również widokówek, zdjęć i plakatów o tematyce pożarniczej.

Sprzęt strażacki umieszczony jest w najbardziej przestrzen-

nej sali, w której znajdują się strażackie samochody, sikawki i motopompy, sprzęt przeciwdymowy – gazowy, uzbrojenie osobiste strażaka (pasy, toporki, hełmy), sprzęt i armatura wodna, gaśnice przenośne i agregaty.

W murach Centrum znajdują się również zbiory regionalne zgromadzone przez Stowarzyszenie Przyjaciół Wolborza powstałe w 1963 r., którego założycielem był dr **Stefan Siniarski**. W dwóch izbach można zobaczyć pamiątki z czasów II wojny światowej, stare dokumenty historyczne, a także zbiory kultury ludowej: dawne ubiory męskie i damskie, sprzęt gospodarstwa domowego, a także sztukę ludową.

Pożarnicze Centrum Historyczno-Edukacyjne Ziemi Łódzkiej w Wolborzu zwiedziło ponad 5 tys. ludzi z całej Polski oraz zagranicy, którzy byli pełni zachwyty i uznania dla bogatego zbioru muzeum, o czym świadczą wpisy do księgi pamiątkowej.

Andrzej Kotlicki

Lokalna Grupa Działania

Dorzecze Mleccki

Lokalna Grupa Działania „Dorzecze Mleccki” obejmuje swoim zasięgiem obszar trzech gmin województwa podkarpackiego na terenie powiatu przeworskiego: Gać, Przeworsk oraz Zarzecze. Choć jest to teren rozdzielony administracyjnie, to jednak połączony tradycjami historycznymi, przyrodniczymi, kulturowymi, ale przede wszystkim nacechowany dużą chęcią rozwoju i pomysłami na przyszłość.



Przebieg pomysłu utworzenia Lokalnej Grupy Działania pojawiły się na początku 2008 roku. Głównymi inicjatorami tego działania byli **Wiesław Kubicki** – wójt Gminy Zarzecze, **Edward Pączka** – wójt Gminy Przeworsk i **Tadeusz Zubek** – wójt Gminy Gać. Doszli oni do wniosku, że warto wykorzystać ogromne zasoby kulturowo-historyczne gmin oraz ich duży potencjał ludzki. Na sesjach rad gmin prezentowane były założenia programu Leader i w lipcu zapadły stosowne uchwały o przystąpieniu tych gmin do LGD.

Zebrań Założycielskie odbyło się 8 sierpnia 2008 r. i wzięło w nim udział 41 osób reprezentujących trzy sektory: publiczny, społeczny i gospodarczy. W czasie obrad został przyjęty Statut Stowarzyszenia oraz wybrano skład osobowy organów Stowarzyszenia, czyli zarządu, rady i komisji rewizyjnej.

Formalna rejestracja Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Dorzecze Mleccki” w Krajowym Rejestrze Sądowym nastąpiła w dniu 15 października 2008 roku.

W maju 2009 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego została podpisana umowa o warunkach i sposobie realizacji Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR).

W ramach umowy zostały zatwierdzone środki finansowe na realizację LSR. Na podstawie podpisanej umowy LGD „Dorzecze Mlec-

ki” zobowiązało się do realizacji LSR w okresie od 2009 do 2015 roku.

Lokalna Grupa Działania „Dorzecze Mleccki” będzie realizowała LSR na obszarze gmin: Przeworsk, Zarzecze i Gać zgodnie ze swoją misją:

Lokalna Grupa Działania „Dorzecze Mleccki” działa na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, aktywizuje społeczność lokalną i promuje obszar oraz wspiera i upowszechnia realizację Lokalnej Strategii Rozwoju.

Środki, które pozyskała LGD „Dorzecze Mleccki” zostaną rozdysponowane w konkursach, które będą dotyczyły następujących obszarów:

1. Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju, w tym operacje:

- różnicowanie w kierunkach działalności nierolniczej,

- tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw,

- odnowa i rozwój wsi,

- małe projekty.

2. Wdrażanie projektów współpracy.

3. Funkcjonowanie Lokalnej Grupy Działania. Ogólnie rzecz ujmując, w ramach pozyskanych środków finansowych mogą być realizowane m.in. następujące przedsięwzięcia:

- projekty dotyczące opracowywania systemu szkoleń i doradztwa dla rozpoczynających działalność gospodarzy,

- projekty mające na celu rozwój działalności w zakresie usług związanych ze sportem, rekreacją i wypoczynkiem,

- projekty dotyczące budowy, przebudowy, remontu lub wyposażenia

obiektów pełniących funkcje publiczne, społeczno-kulturalne, rekreacyjne i sportowe,

- wspieranie projektów społeczności lokalnych, m.in. zakup wyposażenia świetlic wiejskich i ich remont, organizacja imprez rekreacyjnych, festiwali i przeglądów promujących kulturę, zakup strojów i wyposażenia dla zespołów artystycznych, kultywujących miejscowe tradycje i zwyczaje.

To tylko przykłady, możliwości jest znacznie więcej. Wszystkie zależy od pomysłowości beneficjentów. A ich grono jest bardzo szerokie. Po środki mogą sięgnąć zarówno osoby fizyczne, jak i prawne, m.in. instytucje kultury, stowarzyszenia, przedsiębiorcy, ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich.

Do prężnego działania przystąpiły właśnie panie z kół gospodyń wiejskich, które doszły do wniosku, że jako organizacje nieformalne mogą niewiele zyskać. Na początku września br. członkinie KGW podjęły decyzję o założeniu stowarzyszenia na terenie trzech gmin należących do Lokalnej Grupy Działania. Panie zrozumiały, że działając jako stowarzyszenie będą miały większe prawa i szanse na pozyskanie unijnych funduszy, dzięki którym będą mogły realizować swoje pomysły.

Członkinie kół gospodyń wiejskich, które jednocześnie działają

w LGD miały okazję promować Lokalną Grupę Działania Dorzecze Mleccki na I Targach Lokalnych Grup Działania z terenu Województwa Podkarpackiego, które odbyły się pod koniec września br. w Rzeszowie podczas uroczystego otwarcia i poświęcenia nowej siedziby Urzędu Marszałkowskiego. Targi te były promocją walorów agroturystycznych, kulinarnych oraz bogactwa dziedzictwa kulturalnego regionu.

Panie z LGD przygotowały dla smakoszy degustację tradycyjnej kuchni: ciast, chleba, kapuśniaków, smalca, sera, kiełbasy wiejskiej oraz różnorakich nalewek. Największym zainteresowaniem cieszyła się zalewajka, tort fasolowy oraz placek królewski.

Lokalna Grupa Działania została założona nie tylko po to, aby pozyskać dodatkowe środki, ale także, aby realizować i promować odpowiedzialne i twórcze współdziałanie. Sukces LGD mierzony będzie nie tylko ilością wydanych środków, ale także liczbą inicjatyw społecznych. Lokalna Grupa Działania oznacza aktywne uczestnictwo, jej fundamentem jest zaangażowanie społeczności lokalnych, wywodzących się z różnych środowisk, sektorów i miejscowości oraz wspieranie rozwoju lokalnego.

Joanna Szczupak
LGD „Dorzecze Mleccki”



Stwierdzenie „małe jest piękne” nijak nie przystaje do małych gospodarstw rolnych. Wszelkie wyliczenia ekonomiczne uzmysławiają, że gdyby nie środki finansowe spoza działalności rolniczej, gospodarstwa te przestałyby egzystować. Dwa lata temu zwróciliśmy uwagę ministerstwu rolnictwa na problem funkcjonowania małych gospodarstw rolnych. Efektem tego była konferencja w Krakowie w 2008 r., gdzie przedstawiciel ministerstwa przedstawił finansowe propozycje dla małych gospodarstw produkujących owce i bydło, następnie ministerstwo rolnictwa zorganizowało seminarium na ten temat a niedawno – bo w październiku – ŚIR kontynuując tematykę drobnych gospodarstw podjęta przez Małopolską Izbę Rolniczą zorganizowało konferencję poświęconą temu problemowi. To, że Izby z południowo-wschodniej Polski próbują określić przyszłość tych gospodarstw to nie jest dziwne bo przecież tutaj tych gospodarstw jest najwięcej.

Gospodarstwa rolne w Małopolsce zawsze były gwarantem bezpieczeństwa dla dwuzawodowców, tak jest do dzisiaj.

Małe jest piękne?

Żadne programy „renty strukturalne”, „młody rolnik” nie rozwiązują chociaż części problemu restrukturyzacji gospodarstw, a przecież taki był ich cel: wysłać na wcześniejszą emeryturę rolników w podeszłym wieku i dać szansę młodym, aby mogli gospodarować na swoim w sposób nowoczesny, zgodny z duchem czasu. Efektem działań „rent strukturalnych” i „młodego rolnika” jest pozorne dzielenie gospodarstw dużych na mniejsze dla każdego dziecka w rodzinie, aby można było upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu, rentę i młodego rolnika. Nowa wersja rent strukturalnych jeszcze bardziej utrudnia restrukturyzację małych gospodarstw, gdyż będzie dotyczyła gospodarstw od 3 ha. Przy założeniu, że młody rolnik otrzyma pomoc, gdy powierzchnia jego gospodarstwa użyska co najmniej 9,5 ha. Uzyskujemy to w łatwiejszy sposób, gdyż na to gospodarstwo

będą się składały o 3 gospodarstwa przechodzące na rentę. Ale to tylko teoria. Funkcjonowanie dopłat obszarowych coraz częściej jest głównym dochodem małych gospodarstw rolnych i zdecydowanie przewyższają one wartość produkcji rolnej. Gdy dodamy do tego wzrastającą ilość nieużytków zmieniających krajobraz wsi z krajobrazu rolniczego na krajobraz leśny oraz to, że wielu rolników traktuje swoje grunty jako użytek zielony, stwarza poważny problem zagrażający samowystarczalności żywnościowej w kraju. Podstawowe pytanie w jaki sposób zachęcić właścicieli gospodarstw rolnych, którzy produkcję rolną traktują jako dopust Boży, do sprzedaży – a przede wszystkim do przekazania w dzierżawę tym, którzy by tę ziemię wykorzystali lepiej. Ziemia stała się towarem bardzo drogim, źródłem kumu-

lacji kapitału i spowodowanie zwiększenia przepływu ziemi między rolnikami będzie bardzo trudne.

Problem małych gospodarstw rolnych to problem polityczny, gdzie każdy właściciel jest bardzo ważny przy wyborach. Problem społeczny gdyż nie rozwiązując on w sposób klarowny przyszłości wielu mieszkańców wsi oraz ekonomiczny, gdyż nie gwarantuje on odpowiedniego poziomu życia oczekiwanego przez mieszkańców wsi.

Deklarowana pomoc ministerstwa rolnictwa dla małych stad owiec oraz małych stad bydła mlecznego w regionie Małopolski jest pozytywnym rozwiązaniem, którego właściciele małych gospodarstw oczekują. Obok programów rolnośrodowiskowych, w tym zachowania ras zachowawczych w Małopolsce (przede wszystkim bydła – polskie czerwone, owce – wrzosówka i świniarka) daje szansę na to, aby polskie góry nie zarosły zbyt szybko lasem i krzewami.

Henryk Dankowiakowski
Małopolska Izba Rolnicza

System Prognozowania Epidemii Chorób (SPEC) właśnie zaczął swój szósty sezon. SPEC rozpoczął działanie jesienią 2004 roku i od tego czasu nieprzerwanie służy informacjami na temat okresów największego zagrożenia rzepaku suchą zgnilizną kapustnych, najgroźniejszą chorobą tej uprawy w Polsce i na świecie.

Przyczynami suchej zgnilizny kapustnych są dwa blisko spokrewnione gatunki grzybów rodzaju *Leptosphaeria*: uchodzący za groźniejszy gatunek *L. maculans* i powodujący mniejsze spustoszenie, lecz powszechniejszy w Polsce gatunek *L. biglobosa*. Grzyby te cechuje podobna strategia zakażenia roślin. W licznych badaniach wykazaliśmy, że często oba gatunki występują jednocześnie w tkankach tych samych roślin rzepaku, na tych samych organach (liściach, łodygach), a nawet w tych samych plamach infekcyjnych! Gatunek *L. maculans* izolowany jest zawsze z podstawy łodygi, gdzie powoduje przerwanie wiązek przewodzących i zamieranie całej rośliny często już w stadium kwitnienia. Z kolei gatunek *L. biglobosa* wywołuje rozległe, lecz powierzchniowe plamy na górnych częściach łodygi. Niejednokrotnie izolowany jest też z podstawy łodygi, gdzie najczęściej występuje wraz z pokrewnym *L. maculans*.

Oba gatunki porażają rośliny rzepaku za pośrednictwem identycznie wyglądających zarodników stadium workowego, przenoszonych z wiatrem na duże odległości. Zarodniki te – mając mikronowe wymiary – są niewidoczne gołym okiem. Przez wiele lat trudno było zatem ustalić, kiedy pojawiają się w powietrzu w największych ilościach, a zatem kiedy można się spodziewać największego zagrożenia rzepaku suchą zgnilizną kapustnych.

O potędze mikroskopu

Jak zobaczyć to, co jest minimalne, niewidoczne gołym okiem? Jak sprawdzić, co się dzieje w mikroświecie? Odpowiedź jest prosta: należy się posłużyć mikroskopem. Ten fantastyczny wynalazek holenderskich braci Hansa i Zachariasza Janssenów został po raz pierwszy skonstruowany około 1590 roku. Ich mikroskopy optyczne oferowały jedynie około dziesięciokrotne powiększenie, ale wkrótce zostały znacznie ulepszone przez przedsięwzięcie i wynalazcę Antoniego van Leeuwenhoeka. Ten bystry konstruktor znacznie udoskonalił budowę mikroskopu i umożliwił zobaczenie świata niewidzialnego „gołym okiem”. Co więcej, rozwinął produkcję tych urządzeń i spowodował, iż mikroskopy zostały wykorzystane do licznych badań i ważnych odkryć naukowych. Dzięki nim wiemy, że choroby infekcyjne nie biorą się znikąd, lecz są powodowane przez mikroskopijnej wielkości zaradki: wirusy, bakterie lub grzyby. Tak jest w przypadku chorób ludzi, zwierząt i roślin, a zatem także w przypadku suchej zgnilizny kapustnych u rzepaku.

Rozprzestrzenione w powietrzu zarodniki można zobaczyć przez mikroskop, ale należy je najpierw schwytać. Do tego służą nam pułapki na zarodniki. W badaniach naukowych najczęściej wykorzystywane są do tego celu pułapki wolumetryczne. Nazwa ta oznacza możliwość regulacji oraz pomiaru przepływu powietrza zasysanego przez pułapkę, co z kolei umożliwia oznaczenie objętości powietrza oraz obliczenie stężenia znajdujących się w nim zarodników. Jesienią 2004 roku pułapki takie rozstawiliśmy w dziesięciu regionach klimatycznych Polski i dzięki nim mamy możliwość ciągłego

Prosta krzywa,

czyli dlaczego warto korzystać z systemu prognozowania SPEC



Regiony klimatyczne systemu SPEC oznaczono kolorami. Miejsca niezaznaczone kolorem to region Gór Świętokrzyskich i Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej nieobjęte badaniami.

monitorowania stężenia zarodników grzybów chorobotwórczych w powietrzu.

O potędze armii szwedzkiej

Badania polowe wykazały, że optymalnym terminem ochrony rzepaku przed suchą zgnilizną kapustnych jest okres następujący po intensywnym uwolnieniu się zarodników z owocników na porażonej słomie rzepakowej. W celu weryfikacji tego wskazania dla ochrony rzepaku w kilku regionach Polski przeprowadziliśmy doświadczenie polegające na systematycznej ochronie rzepaku fungycydem zawierającym flusilazol. Preparat stosowany był co tydzień przez siedem tygodni, od końca września do początku listopada. We wszystkich sześciu lokalizacjach doświadczalnych stwierdziliśmy podobny, choć nie identyczny profil reakcji roślin rzepaku na porażenie przez grzyby rodzaju *Leptosphaeria*.

Przyjrzyjmy się przebiegowi tej krzywej dla losowo wybranej lokalizacji – niech będzie to Nowa Wieś Ujska w powiecie pilskim, leżąca w północnej części województwa wielkopolskiego, w okolicach Ujścia. Jest to miejscowość położona około 10 km na południe od Piły, w dolinie Noteci, u ujścia Gwdy – stąd jej nietypowa nazwa. W historii Ujście było terenem przegranej bitwy wojsk pospolitego ruszenia i piechoty łanowej z Wielkopolski z prawie dwa razy większą, dobrze zorganizowaną i uzbrojoną w liczne działa armią szwedzką pod wodzą feldmarszałka Arvida Wittenberga.

Obecnie jest to piękna, lesista i spokojna kraina. Głównym pracodawcą na tym terenie jest huta szkła firmy Ardagh Glass, jednego z wiodących producentów opakowań szklanych w Europie. Ponieważ w naszym doświadczeniu oceniliśmy odpor-

ność aż tysiąca dwustu roślin, musieliśmy się potem ochłodzić napojami w butelkach produkowanych w Ujściu!

Badania przeprowadzono na odmianie mieszańcowej rzepaku o symbolu PR46W10, wyhodowanej w firmie Pioneer. Doświadczenia wykonano na poletkach o powierzchni 15 m², w trzech powtórzeniach. W połowie listopada na każdym poletku oceniono zdrowotność 50 roślin i obliczono procentowy udział porażonych roślin w badanej próbie.

Jednocześnie w Poznaniu – stolicy Wielkopolski – jak zwykle działała pułapka, dzięki której mogliśmy ustalić przebieg stężenia zarodników grzybów wywołujących suchą zgnilizną kapustnych i wyznaczyć optymalny termin ochrony rzepaku. Zaobserwowaliśmy dwa okresy intensywnego uwalniania zarodników: w drugiej połowie września oraz drugiej połowie października. Zgodnie z wynikami badań nad optymalizacją terminu ochrony rzepaku, najlepszym okresem zastosowania preparatu fungicydowego powinien być pierwszy tydzień października. Badania prowadzone na terenie Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Nowej Wsi Ujskiej umożliwiły nam potwierdzenie słuszności tych założeń.

Jak krzywa może być prosta?

Umiejtność prostego wytłumaczenia skomplikowanych procesów biologicznych to podstawa wiedzy i możliwości jej mądrego wykorzystania w praktyce rolniczej, w tym także do walki z patogenami roślin uprawnych. Krzywa, o której piszemy, powstała po połączeniu punktów wskazujących na średnie porażenie roślin rzepaku traktowanych preparatem fungicydowym w poszczególnych, róż-

niących się o tydzień terminach ochrony. Tak przedstawione dane umożliwiają proste przekaz informacji i łatwe zrozumienie terminu „optymalizacja” w odniesieniu do zabiegów grzybobójczych. Wyniki badań wskazują, że zabiegi tym samym preparatem, którego wysoką skuteczność wielokrotnie wykazano doświadczalnie, mogą przynosić odmienne skutki, w zależności od terminu ich wykonania. Zabiegi w optymalnym terminie są wysoce skuteczne i umożliwiają długotrwałe zatrzymanie procesu chorobowego, w przeciwieństwie do zabiegów zbyt wczesnych lub zbyt późnych, które – choć wykonane najlepszym preparatem – będą mało skuteczne w zwalczaniu choroby. Pokazana przez nas krzywa w prosty sposób pokazuje tę prawidłowość. Zabiegi zbyt wczesne lub zbyt późne w stosunku do optymalnych narażają producentów rzepaku na ten sam wydatek, lecz pozostawiają na polu chore rośliny, które nie mają szans na wydanie wysokiego plonu nasion.

Co zrobić, aby bitwę zakończyć sukcesem?

Wojewoda poznański Krzysztof Opałiński i wojewoda kaliski Andrzej Grudziński mieli pod Ujściem zadanie zbyt trudne do wykonania. Ogromna przewaga armii szwedzkiej w wyszkoleniu żołnierzy i sile ognia nie dała Wielkopolanom szans na obronę swojej własności i rozpoczęła okres potopu szwedzkiego. Źródła historyczne podają, że po podpisaniu kapitulacji cała szlachta, z której składało się wielkopolskie pospolite ruszenie, została zaproszona na wystawną ucztę mającą uczcić panowanie szwedzkiego króla Karola Gustawa! Podpisany dokument przekazywał mu pełną władzę nad województwami poznańskim i kaliskim, całość dóbr państwowych i kościelnych oraz miasta. Szwedzi uzyskali prawo do zaciągania piechoty, natomiast szlachta otrzymała gwarancję swych swobód i zobowiązanie, iż na urzędy powoływani będą tylko Polacy. Słaba to jednak pociecha, wiadomo bowiem, że okres potopu szwedzkiego spowodował wielkie wyniszczenie państwa polskiego, a niektóre z jego skutków trwają do dziś.

W każdej dziedzinie naszego życia – czy to tej o wielkim znaczeniu, czy o mniejszym – dobre wykształcenie, przygotowanie i wiedza mogą zapobiec katastrofie. Nie dajmy chorobom rzepaku szans; ochrońmy rośliny przy pomocy skutecznego zabiegu grzybobójczego w optymalnie dobranym terminie. W naszej bitwie pod Ujściem – uzbrojeni w system monitorowania SPEC – daliśmy sobie radę z suchą zgnilizną kapustnych. Zachęcamy zatem do zalogowania się na stronach Systemu Prognozowania Epidemii Chorób (www.spec.edu.pl oraz www.dupont.pl) i w ten sposób do uzbrojenia się w możliwości, które daje nasz system wspierania decyzji w ochronie roślin.

**Małgorzata Jędrzycka,
Joanna Kaczmarek – Instytut Genetyki
Roślin PAN, Poznań
Andrzej Brachaczek, Marcin Króliczak –
DuPont Poland,
Warszawa
Jan Kroehnke
– Stacja Doświadczalna Oceny Odmian
COBORU,
Nowa Wieś Ujska**

23 października 2009 roku w sali konferencyjnej Lubuskiego Oddziału Regionalnego ARiMR w Zielonej Górze odbyło się Forum Indydze poświęcone głównie kwestii zapobiegania salmonelli w produkcji indyków. Inicjatorem, a zarazem głównym organizatorem spotkania, była Firma Alltech Poland Sp. z o.o. – światowy lider w dziedzinie poprawy zdrowia zwierząt oraz wyników produkcyjnych poprzez podnoszenie w sposób naturalny wartości żywieniowej paszy. Współorganizatorami Forum byli także Lubuska Izba Rolnicza oraz Zrzeszenie Rolników i Producentów „Indyk Lubuski”.

Wśród zaproszonych słuchaczy licznie przybyli drobiarze, a w szczególności producenci żywca indyczego, a także lekarze weterynarii. Istotną rolę w profilaktyce salmonelloz odgrywa wiele czynników. Dr hab. prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego **Krzysztof Lipiński** przedstawił w sposób dość szczegółowy, jak na tak krótki czas prezentacji, jak należy prowadzić produkcję w stadach zarówno rzeźnych, jak i hodowlanych, aby w jak największym stopniu uchronić je przed zarażeniem salmonellą. Ogólnie rzecz ujmując chodzi o zachowanie warunków higieny na fermach i w ich otoczeniu. Przede wszystkim pracownicy powinni być odpowiednio przeszkoleni oraz posiadać karty zdrowia i aktualne badania na nosicielstwo pałeczek Salmonella. Muszą posiadać odzież ochronną, którą należy codziennie wymieniać, a także korzystać z mat i śluz dezynfekcyjnych, które muszą być na fermach. Należy tak zabezpieczać pomieszczenia, aby uniemożliwić przedostawanie się do wewnątrz insektów, gry-

zoni oraz dzikiego ptactwa. Również narzędzia i urządzenia do skarmiania, pojenia, podawania preparatów leczniczych, usuwania martwych ptaków, usuwania nieczystości powinny być czyszczone i utrzymywane w stanie sprawności. Na teren fermy, a tym bardziej do pomieszczeń z inwentarzem, nie mogą wchodzić osoby postronne, chyba że za zgodą właściciela, po uprzedniej rejestracji oraz zachowaniu wszelkich procedur higienicznych. Podobnie jest z samochodami transportującymi paszę, pisklęta czy żywca. Pojazdy te muszą przejechać przez śluzę dezynfekcyjną, natomiast te przewożące żywe ptaki muszą być myte i dezynfekowane codziennie po zakończeniu prac. Cała ferma natomiast musi być ogrodzona siatką, a brama wjazdowa posiadać śluzę dezynfekcyjną. Teren wokół budynków nie może mieć zadrzewień ani zakrzaczew w celu uniknięcia gniazdowania dzikiego ptactwa oraz być wolny od obecności innych zwierząt dzikich i domowych. Jako uznany specjalista z zakresu żywienia zwierząt sporą część wykładu prof. Lipiński

Forum indycze



poświęcił właśnie temu zagadnieniu. Prawidłowe żywienie jest niezmiernie ważne w prawidłowym przyroście zwierząt, czego przełożeniem jest ich stan zdrowotny. Istotne jest pochodzenie paszy. Pasze gotowe powinny posiadać odpowiednie certyfikaty, natomiast jeśli jest to mieszanka produkowana we własnym zakresie należy pamiętać przede wszystkim o warunkach, w jakich są składowane komponenty i przygotowywana jest pasza, a także o tym, aby pasza była wolna od czynników chorobotwórczych. W zapobieganiu skażenia pasz bakteriami Salmonella istotne znaczenie ma technologia produkcji mieszanek paszowych, a zwłaszcza hydrotermiczna obróbka pasz. Rekomendowane parametry procesu, którego celem jest eliminacja bakterii Salmo-

nella z mieszanek paszowych to 80-81°C przez 2 min.

Również poprzez wodę i paszę można wpływać na rozwój bakterii Salmonella w przewodzie pokarmowym. W tym zakresie duże znaczenie ma wzmocnienie naturalnej flory bakteryjnej, na którą składają się przede wszystkim bakterie fermentacji mlekowej wpływające na odporność na infekcje. Stosowanie preparatów probiotycznych i prebiotycznych może zwiększyć populację bakterii fermentacji mlekowej, a tym samym ograniczyć kolonizację jelit ślepych przez bakterię Salmonella.

W drugiej części Forum **Anna Szymańska**, starszy inspektor z Biura Zdrowia i Ochrony Zwierząt w Głównym Inspektoracie Weterynarii, przedstawiła, jakie będą główne

zmiany wynikające z wejścia w życie od 1 stycznia 2010 roku uchwały Rady Ministrów w sprawie przyjęcia krajowego programu zwalczania niektórych serotypów Salmonella w stadach indyków rzeźnych oraz hodowlanych. Program zawiera szczegółowe wytyczne dotyczące podjęcia właściwych i skutecznych środków w zakresie wykrywania i zwalczania salmonelli na wszystkich stosowanych etapach produkcji, w celu ograniczenia częstości ich występowania oraz zmniejszenia zagrożenia, jakie stanowią one dla zdrowia publicznego. Zawarte są w nim szczegółowe sposoby pobierania próbek oraz sposoby postępowania w przypadku stwierdzenia zakażenia stada. Przedstawiony program dotyczy dwóch szczepów bakterii Salmonella, a mianowicie *enteritidis* i *typhimurium* i już podczas trwania prezentacji wywołał wiele kontrowersji wśród licznie przybyłych gości. Jest w nim wiele niejasności, czego dowodem był szereg pytań skierowanych do prelegentki. Głównym problemem nurtującym producentów indyków była sprawa sprzedaży zarażonego salmonellą mięsa oraz sposoby i terminy pobierania prób do badań.

Na zakończenie **Władysław Piasecki** prezes Lubuskiej Izby Rolniczej podziękował wszystkim za przybycie na Forum Indydze. Stwierdził, że takie spotkania są niezmiernie potrzebne, a ich kontynuacja uzasadniona, gdyż niosą za sobą solidny zastrzyk wiedzy i wymianę doświadczeń. Natomiast przepisy dotyczące drobiarzy powinny być tak sformułowane, aby ich interpretacja była jasna i jednoznaczna.

LIR

Hodowla szynszyli

Szynszyle to nieduże, roślinożerne gryzonie z Ameryki Południowej, należące do nadrodziny jeżozwierzkowatych i rodziny szynszylowatych, blisko spokrewnione ze świnką morską i wyskaczą.

Ich naturalne środowisko to góryste tereny Andów u zbiegu granic Chile, Boliwii i Peru. Posiadają najgęstszą ze wszystkich zwierząt futerkowych okrywą włosową, co daje bardzo efektywne, lekkie, miękkie, delikatne i puszyste futro (300 włosów na 1 m²). Walory skór szynszylowych doceniano już w czasach przedkolumbijskich, gdzie przywilej noszenia futer szynszylowych rezerwowano dla władców i ich rodzin. Na przełomie XIX i XX wieku poprzez rabunkową gospodarkę, w celu zaspokojenia zapotrzebowania na skóry doprowadzono do prawie zupełnego wyćpienia dzikich szynszyli.

W Polsce hodowla szynszyli została zapoczątkowana w 1953 roku w Poznaniu przez łodzianina



Władysława Rzewskiego i poznaniaka **Czesława Mądrego**. W warunkach hodowlanych dorosłe osobniki osiągają masę ciała w granicach 500–750 gramów, długość tułowia 25–40 cm, a dojrzałość płciową osiągają w wieku 6–8 miesięcy. W hodowli fermowej znanych jest ponad 12 odmian barwnych szynszyli. Najbardziej znane, przedstawiające wartość rynkową, to szynszyle standard i czarne aksamitne, w mniejszym stopniu nasza rasa rodzima – szynszyla beżowa. Obecnie istniejące w Polsce stada szynszyli liczą średnio od 50 do 500 sztuk samic stada podstawowego. Pomieszczenia dla zwierząt muszą być suche, właściwie oświetlone, z dobrą wentylacją, bez przeciągów. Optymalna temperatura w pomieszczeniu dla zwierząt stada podstawowego powinna wynosić 16–20 stopni C, przy wilgotności względnej 50–65%. Szynszyle przy 111 dniach ciąży mają możliwość wydania w ciągu roku 3 miotów, w których liczba potomstwa wynosi średnio 2 sztuki, choć 3 i 4 oseski nie należą do rzadkości. Od wielu już lat kładzie się duży nacisk na zapewnienie dobrostanu zwierzętom hodowlanym. Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej spowodowało konieczność dostosowania warunków chowu do wymogów unijnych, w celu skorzystania z dotacji. W chwili obecnej hodowcy z Polski są znaczącym producentem cennego materiału zarodkowego i skór na skalę nie tylko europejską, gdyż nasze skóry można spotkać w Stanach Zjednoczonych i w Hongkongu. Obserwuje się stały wzrost zainteresowania hodowlą szynszyli. Zbyt ładnych skór nie jest problemem. Dodatkową zaletą tych zwierząt jest małe zapotrzebowanie na pokarm (ok. 2,5–3dag/dzień/szt.), a co za tym idzie – małe ilości odchodów. Nawet największą ich wadę, którą jest mała liczba osobników w miocie, można odczytać jako błogosławieństwo – bardzo małą możliwość nadprodukcji.

Jan Głąbicki



Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Program PDŻ – Poznaj Dobrą Żywność

ul. Wspólna 30, 00-930 Warszawa, tel. (0 22) 623 16 30, fax (0 22) 623 16 08
www.minrol.gov.pl, e-mail: pdz@minrol.gov.pl



Mazowieckie smakołyki

Produttori dobrej, zdrowej żywności z Mazowsza mogą do 31 stycznia 2010 roku zgłaszać swoje produkty do konkursu o Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego.

Celem konkursu organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego jest bowiem promocja najsmaczniejszych, najzdrowszych, a także tradycyjnych produktów żywnościowych wytwarzanych przez mazowieckich producentów. Ponadto wyłonienie i nagrodzenie producentów wyróżniających się wysoką jakością produkcji, kultywowaniem i popularyzowaniem mazowieckiej tradycji kulinarnej, a także oryginalnością w podejściu do tematu żywności i przetwórstwa.

Jak informują organizatorzy, w konkursie przewidziano dwie kategorie: mazowiecki produkt konwencjonalny oraz mazowiecki produkt tradycyjny i naturalny. W obu kategoriach oceniane będą między innymi wyroby piekarnicze i cukiernicze, wyroby mączne, wędliny, przetwory mięsne, sery i inne przetwory mleczne oraz owoce i warzywa, a także miody i napoje.

– Szeroka formuła pozwala na udział w konkursie nie tylko firmom komercyjnym, ale także organizacjom zajmującym się wytwarzaniem żywności na mniejszą skalę, takim jak: koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, gospodarstwa agroturystyczne, gospodarstwa ekologiczne czy osoby fizyczne. Warunkiem jest jednak udokumentowanie działalności posiadanych certyfikatami, dyplomami, zaświadczeniami lub innymi dokumentami potwierdzającymi produkcję wyrobu na różnego rodzaju targach, wystawach, lokalnych imprezach. Produkty biorące udział w konkursie powinny być wytwarzane w ilościach handlowych, najlepiej z surowców produkowanych na Mazowszu – mówi **Marta Milewska**, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 1 marca 2010 roku. Natomiast uroczyste wręczenie nagród planowane jest na przełomie marca i kwietnia 2010 roku.

WOP

Gęsina na polskich stołach

Aby polska gęś nie była obecna jedynie w przysłowiu (Na św. Marcina najlepsza gęsina) Slow Food Polska oraz Instytut Zootechniki PIB – ZD Kołuda Wielka w dniach od 11 do 22 listopada zorganizowały ogólnopolską akcję promocyjną, dzięki której ma wrócić obyczaj spożywania polskiej gęsi w Narodowe Święto Niepodległości.

– Gęsina to rarytas wśród europejskich smaków, do niedawna dobrze usadowiony także w polskiej tradycji kulinarnej. Tradycje hodowli i kulinarnej obecności gęsi na polskich stołach sięgają XVII wieku. W XIX wieku na warszawskiej giełdzie towarowej sprzedawano rocznie ponad 3, 5 miliona żywych gęsi, które później gęsię wędrowały głównie do Prus. Do dziś Polska jest największym producentem gęsi w Europie. Eksport gęsiny na rynek niemiecki sięga około 18–20 tysięcy ton rocznie, a polska gęś uchodzi tam za rarytas. W Polsce jednak spożywa się zale-

dwie około 700 ton gęsiny rocznie. Generalnie Polacy w ogóle odeszli od przygodnych hodowli i jedzenia gęsiny, która posiada niezrównane walory smakowe i zdrowotne – mówi Anna Owczarek, PR & Marketing Manager Klubu Piotrkowska 97, a jednocześnie członek Stowarzyszenia Slow Food. – Tak jak w XIX wieku prawie całe stado gęsi wędrowały na sprzedaż do Prus, tak dziś, w XXI wieku 95% tych ptaków wysyłamy na eksport. Tymczasem polska gęś owsiana to prawdziwa arystokracja wśród drobiu. Hodowana według ściśle określonych reguł, żywiona jest prawie wyłącznie paszami zielonymi, a przez trzy ostatnie z 14-17 tygodni skarmiana jest jedynie owsem. Taka gęś tuszka waży przeciętnie od 5 do 7 kilogramów, a jeśli ktoś chciałby ją przyrządzić w domu, wystarczy, że natrze mięso solą, majerankiem i upiecze.

WOP

Aktywny lider edukacyjny regionu

Podlaska Izba Rolnicza z siedzibą w Porostach oraz Regionalny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży zakończył realizację projektu „Aktywny lider szansą na rozwój edukacyjny regionu”. Projekt współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa.

Celem projektu było wyłonienie grupy osób tzw. liderów społeczności wiejskiej i wyposażenie ich w wiedzę i umiejętności pozwalające na zaangażowanie się i inicjowanie działań na rzecz rozwoju edukacji oraz promowanie aktywnej postawy na obszarach wiejskich. Pobudzenie aktywności mieszkańców oraz tworzenie inicjatyw ukierunkowanych na pobudzenie świadomości

środowisk lokalnych i ich zaangażowanie w działania na rzecz edukacji na terenach wiejskich jest jednym z celów POKL, w ramach którego nastąpiło sfinansowanie kosztów projektu. Celem projektu było również podniesienie samooceny beneficjentów ostatecznych oraz rozwinięcie w nich cech przedsiębiorczości, a także zachęcenie do podejmowania aktywnych postaw w zakresie

inicjowania przedsięwzięć edukacyjnych.

W zorganizowanych w ramach projektu szkoleniach uczestniczyło 50 beneficjentów zamieszkujących teren województwa podlaskiego. Zorganizowana została również konferencja, w której uczestniczyli przedstawiciele szkół średnich kształcących młodzież wiejską, samorządów terytorialnych oraz Lokalnych Grup Działania, zainteresowanych podniesieniem poziomu wiedzy i zwiększeniem liczby przedsięwzięć edukacyjnych na wsi. Podczas konferencji przedstawiono ciekawe inicjatywy podejmowane przez LGD „Puszczka Knyszyńska” oraz Grupę Krynianek Kobieta Przebojowych.

Anna Sokołowska
PIR

Specjalna oferta rabatowa firm



XIII Międzynarodowe Targi
FERMA ŚWIN I DROBIU
29-31 stycznia 2010 r.
Poznań - Arena

Uwaga! Zmiana terminu!

IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

- Forum Trzodowe
- Forum Drobiarskie
- Salon Weterynaryjny SAL - WET
- Wystawa Drobiu Ozdobnego



Inauguracja programu produkcji wysokiej jakości polskiej wieprzowiny, mięsa drobiowego i jaj na Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej
EURO 2012



II Krajowe Targi ENERGI ODNAWIALNEJ W ROLNICTWIE
29-31 stycznia 2010 r.
Poznań - Arena




Dofinansujemy Twój przyjazd!
Zadzwoń 061/ 843 26 13

Tematy wiodące: • energia wiatrowa • energia słoneczna • biopaliwa i biomasa • biogaz • odzysk ciepła z budynków inwentarskich • małe elektrownie wodne

Miejsce Targów: Hala Arena w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 33
ORGANIZATOR: TARGIFERMA Sp. z o.o., tel. 061/ 843 26 13, 656 79 05, fax 061/ 843 38 05 Szczegóły na www.targiferma.com.pl



Centrala Nasienna w Sieradzu Sp. z o. o.

Zamówienia przyjmowane są pod numerami telefonów:
98-200 Sieradz ul. POW 30
/0-43/ 827-13-31 lub /0-43/ 822-43-57
Filia 98-100 Łask ul. Żeromskiego 74
tel/fax /0-43/ 675-22-09 lub /043/ 675-20-55

Oferta sprzedaży jesień 2009 SADZENIANKI ZIEMNIANKA:

Bardzo wczesne: Arielle, Denar, Karatop, Lord, Orlik, Velox, Colette
Wczesne: Owacja, Vineta, Rosalind,
Średniowczesne: Irga, Tajfun, Promyk
Średnio późne: Bryza, Jelly, Syrena
I inne odmiany krajowe i zagraniczne.



Prowadzimy sprzedaż na terenie całego kraju!!!



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

„Wymogi Wzajemnej Zgodności” w codziennym gospodarowaniu

ARiMR przypomina, że od 1 stycznia 2009 r. część rolników składających wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich, dopłaty ONW, wsparcie w ramach Programu rolnośrodowiskowego, czy też o pomoc na zalesianie, jest kontrolowana, czy w codziennym gospodarowaniu przestrzega tzw. Wymogów Wzajemnej Zgodności (cross compliance) w zakresie ochrony środowiska naturalnego oraz identyfikacji i rejestracji zwierząt. Przeprowadzone dotychczas kontrole wykazały, że polscy rolnicy na ogół dobrze radzą sobie z przestrzeganiem tych wymogów, choć zdarzają się niestety przypadki łamania przepisów. Na rolników, którzy nie przestrzegają zasad ochrony środowiska lub lekceważą przepisy o identyfikacji i rejestracji zwierząt, mogą być nakładane sankcje, a w skrajnych przypadkach mogą oni zostać pozbawieni przysługujących im płatności.

Najważniejsze wymogi z zakresu ochrony środowiska oraz identyfikacji i rejestracji zwierząt:

1. Można stosować tylko oryginalne środki ochrony roślin, zgodnie z zaleceniami producenta i należy przechowywać je w odpowiednio przystosowanych do tego pomieszczeniach.
2. Wykorzystywać w ciągu roku nawozy naturalne w ilości nie większej niż 170 kg azotu w czystym składniku na 1 ha użytków rolnych.
3. Stosować nawozy naturalne oraz organiczne w postaci stałej i płynnej w okresie od początku marca do końca listopada.
4. Zachować przy stosowaniu nawozów odległości co najmniej 20 m od strefy wód, czyli strefy ochronnej źródeł, ujęć wody, brzegu zbiorników oraz cieków wodnych i kąpielisk.
5. Nie wywozić nawozów naturalnych na pola zalane wodą, przykryte śniegiem czy też zamrożone.
6. Nie używać nawozów naturalnych w postaci płynnej w czasie wegetacji roślin przeznaczonych do bezpośredniego spożycia oraz na terenach bez okrywy roślinnej, położonych na stokach o nachyleniu większym niż 10%.
7. Przechowywać substancje niebezpieczne i oleje odpadowe oraz opakowania po tych substancjach w sposób uniemożliwiający bezpośrednio lub pośrednie przenikanie zanieczyszczeń do wód gruntowych.
8. Nie wolno chwycić, okaleczać, zabijać, przetrzymywać ptaków podlegających ochronie.
9. Nie wolno niszczyć ptasich jaj oraz gniazd, a także siedlisk zwierząt, roślin i grzybów objętych ochroną.
10. Nie wolno wypalać łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych oraz trzcinowisk i szuwarów.
11. Rolnik musi odpowiednio oznakować zwierzęta gospodarskie, takie jak bydło, świnie, owce i kozy oraz zadbać o dokumenty pozwalające na identyfikację każdej sztuki.
12. Rolnik zobowiązany jest do aktualizowania wpisów w księgach rejestracji bydła, świń, owiec i kóz bezpośrednio po zaistnieniu zdarzenia objętego takim obowiązkiem, nie później jednak niż w terminie 7 dni.

Więcej informacji na stronie internetowej ARiMR: www.arimr.gov.pl. Zapraszamy także do oddziałów regionalnych i biur powiatowych Agencji. Można też skorzystać z bezpłatnej infolinii: 0 800 380 084 - czynnej przez 7 dni w tygodniu w godz. 7 - 21.



zdjęcia: Marcin Lewandowski